

TURYSTYKA

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE SPRAWOM
TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

NR. 1/7 STYCZEŃ 1951

TREŚĆ NUMERU

Pos. Wł. Reczek — Turystyka i krajoznawstwo w służbie mas . 2

Pos. L. Motyka — Sport i turystyka 6

Wł. Cepulis — Jak najmocniej powiążemy się z młodzieżą i jej przodującym oddziałem ZMP . . . 8

— Wczasy w ZSRR i w Polsce 10

— Robotnicza turystyka w Polsce przedwrześniowej 12

— Zobowiązanie zasłużonego mistrza sportu ZSRR 14

— Odznaka alpinistyczna w ZSRR . . . 14

Dr. Z. Filipowicz — Plan gospodarczy turystyki na rok 1951 . 17

Dr. T. Chromecki — Turystyka w krajach demokracji ludowej 19

Kronika 19

ZDJĘCIA

Na okładce tytułowej — Trening narciarski studentów radzieckich

Na okładce tylnej — Zima w Zakopanem — Foto Mierzanowski

Wewnątrz numeru — Foto Sitarski Stefan, K. Kralczyński, Koszewski, Baranowski, Dąbrowiecki, Uklejewski, Fronckowiak, H. Maksimow, M. Trahman, AR, PRESS, WAF.

WYDAWCA — „WYDAWNICTWA KOMUNIKACYJNE" — Warszawa, ul. Kazimierzawska 52.

Redaktor naczelny — Konrad Gruda: redaguje Komitet

Adres redakcji — Warszawa, ul. Bracka 16. Adres administracji — Warszawa, Kazimierzowska 52, „Wydawnictwa Komunikacyjne".

Druk LSW nr 1, Warszawa, Zam. nr 3692 z dn. 16.I. 2-B-12652

TURYSTYKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM TURYSTYKI SPOŁECZNEJ

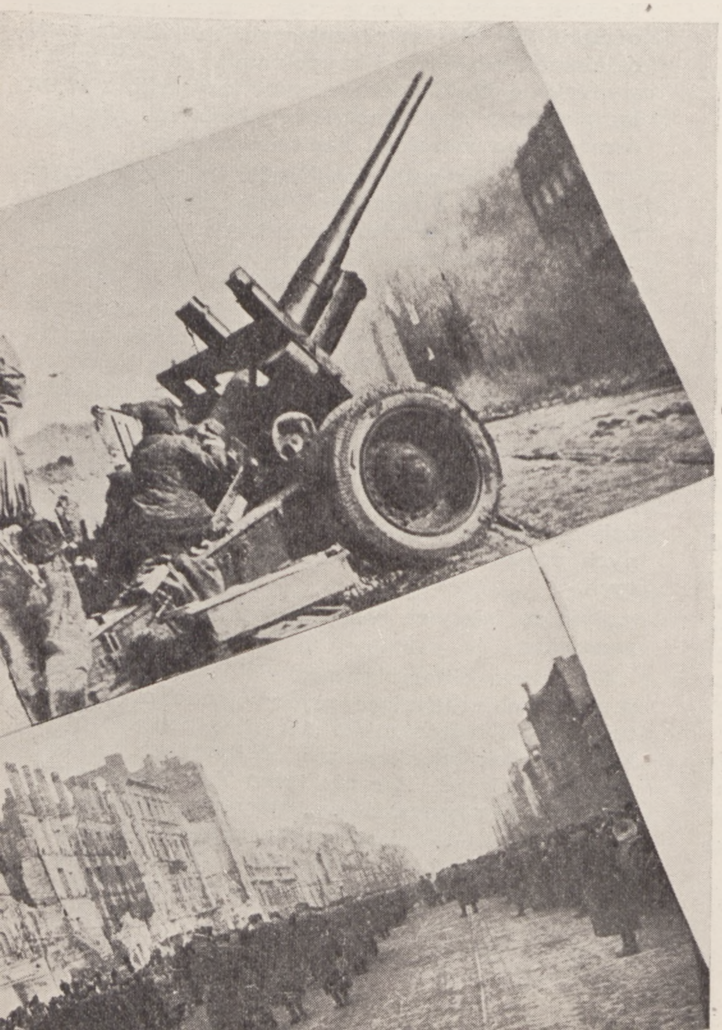
NR 1 STYCZEŃ ROK II

1945 17.I 1951

»Nieocenioną i nigdy niezapomnianą pomoc okazał w tym najcięższym okresie naszemu miastu Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła miasto z przeszło 2 milionów pocisków, min, granatów itp. zbudowała w ciągu 8 dni most wysokowodny, przyspieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej«.

»Ta pomoc braterska, serdeczna, ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić życie naszej stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekażą przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy— Przyjaciela Warszawy — STALINA«.

(Bolesław Bierut)





POS. WŁ. RECZEK
prezes PTTK

TURYSTYKA I KRAJOZNAWSTWO W SŁUŻBIE MAS



W dniu 17 grudnia 1950 r. odbyło się połączenie Polskiego Towarzystwa Turystycznego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w jedną silną, jednolitą organizację pod nazwą: „Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze".

Poniżej zamieszczamy w obszernych skrótach autoryzowane przemówienie ob. Posła Włodzimierza Reczka, Prezesa P.T.T.K. wygłoszone na konferencji połączeniowej.

REDAKCJA.

Dzisiejsze nasze zebranie połączeniowe odbywa się w okresie, który charakteryzuje zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej i równoczesny potężny wzrost ruchu obrońców pokoju.

Nasze zebranie połączeniowe odbywa się w okresie, w którym cały naród polski wchodzi na drogę budowy podstaw socjalizmu poprzez realizację wielkich zadań Planu 6-letniego.

Mobilizacja wszystkich sił narodu do walki o pokój, do walki o wykonanie Planu 6-letniego, musi być i jest naczelnym wskazaniem dla działalności wszystkich organizacji społecznych.

W chwili, gdy zdziczały imperializm amerykański usiłuje ponownie podpalić świat, żadna organizacja, która pragnie służyć człowiekowi, nie może być neutralna i stać na boku. Komu bliskie są sprawy człowieka, komu drogie są osiągnięcia ogólnoludzkiej kultury, ten musi dziś czynnie walczyć o pokój.

Walczyć o pokój, to znaczy budować siły bloku pokojowego, to znaczy stworzyć warunki przeciwstawiania agresywnym siłom wojującego imperializmu, twórczych sił obozu pokoju i postępu.

Ludowa turystyka i krajoznawstwo znajdzie dla siebie stosowne miejsce w przebiegającej cały świat walce o pokój.

Ludowa turystyka włączy się wszystkimi siłami w walkę o wykonanie zadań Planu 6-letniego, w walkę o budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Jesteśmy wszyscy świadomi, że dzisiejszy zjazd połączeniowy stanowi akt wielkiego znaczenia w życiu naszej turystyki i krajoznawstwa, bo od momentu połączenia Towarzystw, turystyka i krajoznawstwo wejdzie zdecydowanie na tory powiązania się z masami pracującymi, z klasą robotniczą, z pracującym chłopstwem i z całą pracującą i uczącą się młodzieżą. Bo od momentu połączenia Towarzystw turystyka i krajoznawstwo nabierać będzie coraz to mocniej socjalistycznej treści.

Ta socjalistyczna treść wyrażać się będzie przede wszystkim w ścisłym powiązaniu turystyki i krajoznawstwa z całością spraw wychowania nowego człowieka, a dalej w wypełnianiu przez turystykę i krajoznawstwo społecznej funkcji wzmocnienia sił i zdrowia narodu.

Uchwała połączeniowa, znamionująca niewątpliwie pozytywne przeobrażenia większości działaczy i zrozumienie przemian, jakie w naszym życiu zaszły i zachodzą, to dopiero pierwszy krok w podjęciu olbrzymich zadań, jakie stawia przed nami droga rozwojowa naszego Ludowego państwa, budującego socjalizm.

Jesteśmy wszyscy w zgodzie, co do stwierdzenia że na naszej przeszłości, tak w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, jak i w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym słusznie ciąży zarzut elitaryzmu, odcięcia się od mas pracujących, zamykania swej działalności do grup i grupek uprzywilejowanych, wysuwanie hasła apolityczności turystyki, z czym łączyła się z konieczności świadoma lub nieświadoma służba ustrojowi kapitalistycznemu.

I trzeba to wyraźnie podkreślić, że znaczna część przedwojennych działaczy i organizatorów turystyki służyła temu celowi świadomie i taki właśnie, a nie inny nadawała kierunek turystyce. Wystarczy przejrzeć literaturę turystyczną z owych czasów, ażeby przekonać się, że propaganda turystyki i krajoznawstwa, że publicystyka krajoznawstwa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego hołdowała często bezkrytycznemu opiewaniu szlacheckiej przeszłości Polski, starając się ukryć prawdę o wyzysku mas pracujących, nie próbowała nawet podkreślić sił postępowych, dążących do wyzwolenia narodu. Walka zaś o ochronę Tatr, którą prowadziło PTT sprowadzała się niejednokrotnie do błędnych projektów zamykania gór dla mas pracujących.

Były to fałszywe przejawy realizacji celów Towarzystw.

Tendencja elitarystyczna, odcinanie się od mas pracujących, cechujące przedwojenne organizacje turystyczne uwidoczniało się też w polityce wysokich składek członkowskich, obliczonych na warstwy posiadające. Ale nie tylko Towarzystwa Turystyczno-krajoznawcze mogłyby przynosić do nowego domu ludowej turystyki, stare, złe tradycje.

Istniał też przed wojną inny tor turystyki: działała Liga Popierania Turystyki. Liga ta miała rzekomo służyć masowej turystyce, a służyła rzeczywiście celom politycznym, a mianowicie miała rozbijać turystykę społeczna i zapobiegać powstawaniu masowej turystyki robotniczej. Liga w płaszczyźnie gospodarczej działała jako przedsiębiorstwo, obliczone na zysk kapitalistyczny. Trudno wprawdzie mówić o tradycjach Ligi Popierania Turystyki, można jedynie mówić o szkodliwych tendencjach podkreślając, że turystyka ludowa nie może mieć z nimi nic wspólnego na żadnym odcinku.



Prezydium PTTK obraduje

W okresie międzywojennym mimo szykan sanacji istniały też w warunkach nawpół legalnych, a czasem nielegalnych robotnicze związki turystyczne. Związki te na skutek udziału w nich członków Komunistycznej Partii Polski, były szkołą jednolitego frontu robotniczego i wychowały pokaźną grupę robotniczych działaczy turystycznych, działaczy, którzy mogą dziś nowej turystyce pomóc w znalezieniu właściwej, socjalistycznej treści pracy.

Odcinając się zdecydowanie od złych tradycji, międzywojennej turystyki trzeba powiedzieć też słów parę o osiągnięciach turystyki i krajoznawstwa, do których pragniemy nawiązać w swej pracy.

Niewątpliwe są zasługi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w udostępnieniu i zagospodarowaniu schronisk i szlaków górskich, a zwłaszcza Tatr, w dokonaniu prac naukowo - badawczych, w zorganizowaniu i propagowaniu ochrony przyrody Tatr i Karpat i w wychowaniu szeregu działaczy turystyki górskiej, szeregu alpinistów, którzy swymi sukcesami w wyprawach wysokogórskich, często też i poza Polską, przyczynili się do rozsławienia polskiego alpinizmu.

Zane są zasługi Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w krzewieniu patriotyzmu w okresie zaboru. Cenny też jest dorobek krajoznawstwa na polu naukowo - badawczym w takich dziedzinach jak etnografia lub fizjografia.

Okres okupacji, jak wiadomo, dokonał wielkich zniszczeń w naszym dorobku. Wszyscy znamy szkody w urządzeniach turystycznych, a przede wszystkim w kadrze ludzkiej. Wyszliśmy z okupacji osłabieni organizacyjnie, kadrowo i moralnie. Okupant hitlerowski wymordował wielu wartościowych naszych działaczy, a uchodząc palił górskie schroniska.

Startując do nowej działalności w oparciu o strukturę sprzed 1939 r. nie mogły Towarzystwa spełnić nowych zadań, jakie postawiła przed nimi rodząca się wówczas nowa polska rzeczywistość. Nic też dziwnego, że w pracy tej towarzyszyły nam i towarzyszą do dziś wciąż te same błędy. Trudno przecież, aby w starych mieszczańskich formach organizacyjnych, i w oderwaniu od ruchu robotniczego, chłopskiego czy młodzieżowego, i nie odświeżając naszego aktywu, oraz nie usuwając elementów wrogich, osiągnąć w praktyce inne wyniki.

Cóż można powiedzieć o przewodniku, który w roku 1950 tu na terenie Warszawy, oprowadza wycieczki po kościołach, a nie widzi trasy W—Z, Muranowa, Mokotowa, czy Żerania? Co można powiedzieć o naszych czasopismach, które opisują przede wszystkim sztukę kościelną, czy inne zabytki przeszłości, równocześnie prawie nie widzą fabryk, hut, portów i kopalń, nie widzą niebywałych w dziejach naszego narodu osiągnięć Polski Ludowej?

Co można powiedzieć o niektórych wydawnictwach turystycznych i krajoznawczych, które tym tylko się często różnią od przedwojennych, że wprowadzają dla dekoracji kilka haseł, stanowiących szyld dla starej treści.

Podstawowym błędem, jaki dał się zaobserwować w pracach krajoznawczych, jest formalistyczne podejście do obiektów turystycznych i krajoznawczych, brak ujęcia dialektycznego i brak próby tłumaczenia zjawisk przy pomocy materializmu historycznego. Przeważnie brak jest w całej tematyce krajoznawczej tematyki współczesnej — bieżących osiągnięć Polski Ludowej, odbudowy i przebudowy życia gospodarczego i społecznego, zagadnień, osiągnięć i perspektyw Planu 6-letniego. Tradycyjnym nawykiem jest pokazywanie przyrody od strony tylko jej piękna i jej nieokiełzanej żywiołowości wtedy, kiedy krajoznawstwo powinno uczyć, że człowiek przeobraża przyrodę i wprzęga ją w procesy gospodarcze.

Jest jednakże niewątpliwą zasługą Towarzystw, że mimo braków i błędów, że mimo nikłej współ-

pracy ze strony masowych organizacji w swych pracach w dziedzinie obsługi i krzewienia masowej turystyki osiągnęły szereg takich pozytywnych wyników, jak wypracowanie nowego typu wczasów, pod nazwą wczasy krajoznawcze, które w przyszłym roku obejmą około 5.000 ludzi pracy, że obsłużono pod względem turystycznym i krajoznawczym w roku bieżącym około 500.000 uczestników masowych wycieczek, przy czym należy tu podkreślić pomyślny rozwój wycieczek urządzanych pod nazwą „Poznajmy Tatry" pod opieką przewodników Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, że zainicjowano i współdziałano w akcji wydawania informatorów dla wczasowiczów oraz uczestników wczasów świątecznych, że z bardzo pomyślnym skutkiem prowadzono akcję masowych odczytów w zakładach pracy i szkołach, że zorganizowano szereg muzeów regionalnych, że na szeroką skalę zakrojono społeczną ochronę zabytków pod hasłem „Każdy zabytek ma swojego opiekuna społecznego", że rozwijano akcję szkolnych kół krajoznawczych i szkolnych wędrownych obozów krajoznawczych.

Krytyczną ocenę dotychczasowej działalności obu Towarzystw należy uzupełnić stwierdzeniem, że błędom Towarzystw w okresie ostatnich pięciu lat towarzyszył brak głębszego zainteresowania się turystyką i krajoznawstwem, jako instrumentem wychowania społecznego ze strony Partii i organizacji masowych.

Wchodzimy w nowy etap rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Polsce, w etap łączenia i mobilizowania sił do podjęcia zadań, które stawia przed nami Polska Ludowa. Zdajemy sobie sprawę, że wypełnienie tych zadań uwarunkowane jest radykalnym przestawieniem się na inne formy i metody naszej działalności. Idea połączenia obu Towarzystw wyrosła na gruncie zdrowych nurtów postępowej części działaczy obu Towarzystw i potrzeb, jakie dyktuje nam nasza rzeczywistość. Wszystkie argumenty przemawiają za połączeniem.



dr Mieczysław Orłowicz, członek honorowy PTTR.

Spróbujmy zebrać niektóre z nich, a więc po pierwsze: jednolita organizacja powiązana licznymi nićmi z organizacjami masowymi, po drugie: jednolita organizacja pozwoli na przepojenie dotychczasowej obsługi turystycznej treścią krajoznawczą i wychowawczo - oświatową o określonej linii ideologicznej; po trzecie: jednolita organizacja ma daleko większe możliwości opanowania organizacyjne terenu, dzięki jednemu ośrodkowi dysponowania, planowania i kontroli. (Planowe rozmieszczenie schronisk i szlaków, kordynacja w wykorzystaniu schronisk, w kierowaniu wycieczek i obsługi); po czwarte oba Towarzystwa mają słabe ilościowo kadry; połączenie umożliwi lepsze wykorzystanie działaczy; po piąte: masowość ruchu turystycznego wymaga wielkiej ilości schronisk i to schronisk o wiele większych, niż dotychczasowe; po szóste jedność organizacyjna pozwoli na usunięcie dublowania aparatu organizacyjnego; po siódme: utworzenie jednolitej orgnizacji umożliwi łatwiejszą kontrolę.

Do łączenia sił, do budowania nowej, potężnej organizacji zmusza nas ponadto fakt żywiołowego nasilenia niezorganizowanego ruchu turystycznego. Na szlakach turystycznych, w górach, czy nad jeziorami widzieliśmy tysiączne rzesze turystów bez żadnej opieki i pomocy. Zjawisku temu towarzyszyły często z braku opieki liczne wypadki, zwłaszcza w wysokich Tatrach.

Nakłady na turystykę i krajoznawstwo idące w latach 1949 i 1950, nie mówiąc już o przewidzianych w Planie 6-letnim, sięgają setek milionów. a wycieczki organizowane przez związki zawodowe i masowe organizacje, oraz należyte ich poprowadzenie, stają się tak liczne, że przekraczają możliwości istniejącego aparatu obsługowego. Nie da się nawet porównać nakładów dokonanych w dziedzinie inwestycji turystycznych przez Polskę budującą socjalizm z nakładami w okresie międzywojennym. Są to rzeczy wszystkim doskonale znane. Charakter i rozmiar nakładów jest tak inny, jak różny jest kapitalizm od socjalizmu. Tam wszystko było obliczone na zysk, tu na zapewnienie wypoczynku i zdrowia człowieka. Wiemy, że doszło do tego ostatnio, że były pieniądze na inwestycje, ale nie miał ich kto na skutek słabości struktury organizacyjnej Towarzystwa przerobić. To samo działo się w dziedzinie obsługi turystyczno-krajoznawczej. Żywiołowy pęd do urządzania wycieczek, jakim nacechowane są ostatnie lata, zrodził masy turystów, przewalające się w najbardziej atrakcyjnych regionach Polski. Wycieczki źle zorganizowane, bez obsługi turystycznej, a co więcej, bez krajoznawczej treści, mogliśmy często zaobserwować już w 1949 r., a jeszcze częściej w roku 1950.

Turystyka uprawiana w formie bezmyślnego wożenia ludzi po Polsce jest obca naszemu socjalistycznemu myśleniu i stylowi życia.

Czym bowiem jest krajoznawstwo?

Prezydent Państwa Obywatel Bolesław Bierut w maju 1948 r. powiedział do młodzieży krajoznawczej:

„Poznanie kraju, to jeden z podstawowych, najbardziej podstawowych obowiązków obywatelskich od najmłodszego wieku, w którym człowiek zdolny jest poznawać. Poznanie swego kraju ojczystego — to warunek owocnej pracy dla tego kraju, to warunek poznania swego narodu, poznania jego historii i bogactw swego kraju i jego piękna.

Tylko poznawszy swój kraj, można jak najbardziej gorąco kochać go, tylko poznawszy swój kraj, można naprawdę owocnie dla niego pracować. Dlatego też poznanie kraju, to wielka ważna misja społeczna.

Turystyka krajoznawcza jest ważnym instrumentem polityczno - wychowawczym. W ustroju demokracji ludowej, w okresie budowy podstaw socjalizmu, dla nas, przed którymi rysują się już zręby szczęśliwego świata socjalizmu i komunizmu, który w naszych oczach buduje się w kraju wielkiego naszego sojusznika Związku Radzieckiego pod przewodnictwem wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości Tow. Józefa Stalina, turystyka krajoznawcza staje się masowym i łatwym środkiem upowszechnienia kultury, przyśpiesza usunięcie zapóźnień oświatowych szerokich warstw robotniczo-chłopskich, staje się ważnym instrumentem krzewienia oświaty.

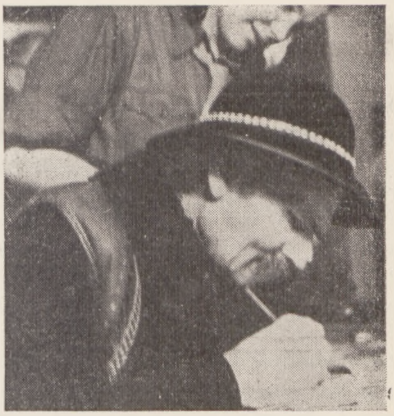
Poznanie zdobyczy socjalnych i osiągnięć Polski Ludowej, zobaczenie na własne oczy nowych, socjalistycznych miast, kopalń i hut, sukcesów naszego budownictwa, poznanie przemian, którym ulega struktura życia na wsi, wszystko to skutecznie uczy umiłowania naszej ludowej ojczyzny.

Krajoznawstwo może się też stać skutecznym środkiem walki o pokój, gdy pokazywać będzie bohaterstwo pracy i radość pokojowego budownictwa. Pokazywanie ruin i ogromu zniszczeń wojennych, pokazanie Oświęcimia i Majdanka i równocześnie pokazanie odbudowującej się Warsawy, rosnących miast, nowowznoszonych fabryk i szkół, jest najbardziej przekonywującą propagandą pokojową. Wycieczki międzynarodowe są jednym z potężnych środków dla rozwoju internacjonalizmu proletariackiego.

Wspomnę tu dla przykładu o wielkim znaczeniu wycieczek chłopów polskich do Związku Radzieckiego, które z jednej strony pozwoliły na zacieśnienie więzów braterskich z narodami Związku Radzieckiego, a z drugiej na zapoznanie chłopów polskich z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego. Wycieczki te nauczyły nas wiele i pomogły nam w budownictwie spółdzielni produkcyjnych w Polsce.

Dowodem wielkiego znaczenia osobistego zetknięcia się z tym, czego dotąd nie znaliśmy, mogą być entuzjastyczne głosy delegatów zagranicznych na II Światowy Kongres Pokoju po obejrzeniu odbudowującej się ze zniszczeń wojennych Warszawy.

Budujemy podstawy ludowej turystyki w okresie, w którym polskie masy pracujące podjęły pod kierownictwem czołowej partii narodu — Polskiej



Najstarszy przewodnik tatrzański Andrzej Marusarz członkiem honorowym PTTK

Zjednoczonej Partii Robotniczej wielki i ambitny wysiłek stworzenia podstaw socjalistycznego ustroju.

Najistotniejszym zadaniem nowego Towarzystwa jest stać się realnym czynikiem jednolitego społecznego kierownictwa, planowania, koordynacji i kontroli w dziedzinie spraw turystyki i krajoznawstwa, jest dokonanie reorganizacji Towarzystwa na wszystkich jego szczeblach, na terenie całego kraju; powiązanie wszystkich swoich poczynań z masowymi organizacjami, tj. Związkami Zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Związkiem Młodzieży Polskiej.

Chcemy cały kraj pokryć siecią kół i sekcji po zakładach pracy i fabrykach przy organizacjach masowych. Chcemy zbudować gęstą sieć kół terenowych.

Przed nowym Towarzystwem stanie bardzo poważne zadanie szkolenia nowych kadr. Trzeba nam będzie dla nowych kół i sekcji, tysięcy instruktorów turystycznych, których musimy wychować spośród młodych ZMP-owców.

Turystyka i krajoznawstwo jest jednym z bardzo atrakcyjnych sposobów wypełniania dobrego czasu. Napewno ten, kto nauczył się spędzać czas wolny od pracy w górach lub na jeziorach, zawsze chętniej pójdzie na wycieczkę, niż, jak się to mówi popularnie — na wódkę.

Do dalszych cennych zalet turystyki należy i to, że uczy ona współżycia w grupie, niszczy egoizm, wyrabia ducha współpracy i kształtuje charakter.

Musimy zapewnić turystyce masowej odpowiednią bazę materialną, a więc zbudować więcej schronisk, więcej domów turystycznych. Musimy dopracować się rozbudowy niewystarczającej na dzisiejsze wielkie potrzeby, bazy produkcyjnej sprzętu turystycznego.

Nowy Zarząd będzie miał w swej pracy na uwadze także i konieczność wiązania rozwoju turystyki i krajoznawstwa z potrzebami przysposobienia wojskowego i zagadnieniami obrony narodowej. W swej działalności będziemy dążyć do poszerzenia akcji wczasów krajoznawczych, do coraz lepszego obsługiwania masowych wycieczek, do

umasowienia wczasów sobotnio-świątecznych. Zjednoczone Towarzystwo zwróci specjalną uwagę na zacieśnienie współpracy ze Związkami Zawodowymi. Trzeba nam będzie wzmocnić nasze kadry działaczami ruchu zawodowego. Jak najmocniej powiążemy się z młodzieżą i jej przodującym oddziałem ZMP. Sprawa organizacji kół krajoznawczych w szkołach została już przez Ministerstwo Oświaty postawiona i w niedługim czasie znajdzie swoje rozwiązanie organizacyjne.

W pracach swych Towarzystwo dążyć będzie do rozpracowania skutecznych metod pracy w oparciu o doświadczenia radzieckiej turystyki i krajoznawstwa, o doświadczenia bratniej Republiki Czechosłowackiej. Doświadczenia pomogą nam niewątpliwie do przezwyciężenia starych błędów i nawyków i pozwolą na zaoszczędzenie energii i nakładów.

Wielką wagę przywiązujemy do wymiany myśli i doświadczeń z bratnią Czechosłowacją, z którą łączą nas wspólne tereny i szlaki turystyczne, tradycje współpracy w tej dziedzinie i podobieństwo warunków ustrojowych. Dlatego nowe Towarzystwo poczyni kroki w kierunku bezpośredniej wymiany tych doświadczeń.

W życiu organizacyjnym nowego Towarzystwa będziemy rozwijać inicjatywę współzawodnictwa pracy, stosować racjonalizację metod pracy i przenosić szeroko pozytywne osiągnięcia. Dotychczasowy dorobek na tym polu, jak np. współzawodnictwo w fundowaniu ze społecznych funduszów tablic zabytkowych, współzawodnictwo młodzieżowe w zakładaniu nowych kół i oddziałów, należy jak najszerzej rozwijać i propagować.

Podobnie, jak w sporcie, gdzie odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony" stała się poważną siłą napędową rozwoju masowego sportu, tak i w turystyce nasza górska odznaka turystyczna musi odegrać poważną rolę. Trzy tysiące odznak zdobytych w roku bieżącym przeważnie przez młodzież i wczasowiczów, to dowód atrakcyjności odznaki, to dowód jej szans rozwojowych. By jednak nie zwężać zainteresowań i możliwości tylko do turystyki górskiej, będzie rzeczą konieczną opracowanie projektu nowej odznaki, odznaki krajoznawczej.

Wchodzimy w nowy etap rozwoju turystyki i krajoznawstwa.

Zjednoczenie potęguje naszą siłę.

Państwo Ludowe daje nam środki materialne, wystarczające dla umocnienia i rozbudowy turystyki.

Przodująca Partia klasy robotniczej i narodu polskiego PZPR wytycza nam ideologiczny kierunek naszej pracy.

Wyniki będą teraz zależały od naszej pracy. Jeżeli wszyscy wspólnymi siłami przystąpimy do przebudowy naszej turystyki i krajoznawstwa, to napewno przekujemy w konkretną rzeczywistość hasło, „pod którym obraduje nasz dzisiejszy Zjazd Połączeniowy: „Turystyka i krajoznawstwo w służbie mas".

POS. LUCJAN MOTYKA
Przew. GKKF

SPORT I TURYSTYKA

Utworzenie PTTK, jednolitej organizacji społecznej w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa posiada zasadnicze znaczenie nie tylko dla tysiącznych rzesz turystów, ale jest wydarzeniem wielkiej wagi także dla kultury fizycznej i sportu.

Istnieje bowiem ścisłe powiązanie tych dwu dziedzin społecznej działalności, spełniających niezwykle ważną rolę w wychowaniu nowego człowieka.

Trudno zresztą mówić o granicy podziału między kulturą fizyczną a turystyką. Obie te dziedziny nie tylko służą temu samemu celowi — wychowaniu i zdrowiu społeczeństwa — ale operują podobnymi środkami działania. Narciarstwo, kolarstwo, sport motorowy, kajakarstwo, a wreszcie marsze, interesują i turystykę i kulturę fizyczną. Toteż nie jest przypadkiem, że czołowa kadra społeczna turystyki wywodzi się spośród działaczy sportowych.

Powiązanie turystyki i krajoznawstwa, powołanie do życia PTTK, pozwoli na bardziej planową współpracę z GKKF, na jeszcze mocniejszą koordynację wzajemnych wysiłków.

Sport polski ma poza sobą reorganizację, która zdała swój egzamin w życiu. Powiązanie kultury fizycznej z całokształtem pracy organizacji społecznych i instytucji szkolących młodzież, spowodowało nie tylko ogromny wzrost umasowienia i podniesienia poziomu sportu, ale także pozwoliło na łączenie działalności sportowej z pracą kulturalno-oświatową i ideologiczną, pozwoliło na praktyczne wykorzystanie kultury fizycznej w podnoszeniu sprawności w pracy i dla obrony kraju. Bez ustawienia kultury fizycznej na bazie masowych organizacji to powiązanie byłoby niemożliwe, byłoby dalszym uprawianiem sportu dla sportu. Nie można bowiem bez właściwej formy organizacyjnej wprowadzać konsekwentnie nowej treści.

Dotychczasowa struktura społecznych organizacji turystycznych i krajoznawczych była wykładnikiem przedwojennego podejścia do tych problemów, kiedy to turystyka, czy krajoznawstwo stanowiły w zasadzie cel sam w sobie.

Nie negując poważnych osiągnięć turystyki w Polsce Ludowej, stwierdzić trzeba, że dalsze utrzymywanie dotychczasowego rozbicia turystyki, taternictwa i krajoznawstwa byłoby poważną przeszkodą w spełnianiu przez te dziedziny swoich społecznych zadań.

Krajoznawstwo jest częścią składową turystyki. Jest dla wszystkich jasne, że nie można uprawiać, a zwłaszcza propagować turystyki tylko dla przyjemności. Przyjemność jest istotnym elementem, podnoszącym atrakcyjność turystyki, ale musimy poprzez turystykę dać społeczeństwu okazję do poznania kraju, zorganizować poprzez nią właściwą formę odpoczynku dającego zdrowie, widzieć i realizować przede wszystkim jej wychowawcze znaczenie, polegające na kształceniu w człowieku zaradności, zespołowości, wytrzymałości na trudy, wrażliwości na piękno przyrody.

Jedna silna organizacja turystyczno-krajoznawcza daje wszelkie warunki dla realizacji tych zadań, w większości pokrywających się z zadaniami sportu.

Zbieżność celów turystyki i kultury fizycznej wyraża się w Związku Radzieckim łącznym ujęciem tych dziedzin w Komitecie dla spraw kultury fizycznej. U nas na obecnym etapie musimy praktyczną współpracą zastąpić brak tego organizacyjnego powiązania.

Współpraca ta wyrażać się powinna w uzgadnianiu polityki inwestycyjnej np. urządzeń narciarskich, schronisk, wyciągów, w uzgadnianiu produkcji sprzętu, np. istniejące Zjednoczenie Przemysłu Sportowego produkuje coraz bardziej masowo kajaki i narty, pantofle gumowe, konfekcję sportową i turystyczną, co ma znaczenie nie tylko dla sportu, ale także dla turystyki.

Musimy uzgadniać i wymieniać doświadczenia w dziedzinie szkolenia i praktycznej działalności.

Ale współpraca sportu i turystyki musi być realizowana nie tylko w kierownictwie, ale przede wszystkim w terenowych kołach i klubach, tylko wtedy będzie ona istotnie żywą.

SKKF zainteresowany jest w tym, aby uprawianie sportu nie było przywilejem młodości, lecz żeby kultura fizyczna stała się potrzebą każdego człowieka, poprzez całe jego życie. Dlatego pragniemy aby wszyscy sportowcy stali się także miłośnikami turystyki.

Dlatego sport polski z żywym zainteresowaniem śledzić będzie rozwój PTTK, będzie udzielał tej organizacji swojej pomocy, aby wspólnie spełnić wielką rolę w wychowaniu nowego człowieka, pomóc Państwu Ludowemu w realizacji Planu Sześcioletniego, w budowie Socjalistycznego ustroju.

Kadra młodych lekkoatletów na obozie treningowym w Krynicy.



WŁADYSŁAW CEPULIS
Z-ca kier. Wydz. KF ZG ZMP
członek prezydium PTTK

JAK NAJMOCNIEJ POWIĄŻEMY SIĘ

z młodzieżą i jej przodującym oddziałem — Związkiem Młodzieży Polskiej

SŁOWA te wyjęte z referatu przewodniczącego ob. posła Reczka, referatu wygłoszonego na zjeździe połączeniowym PTT i PTK, świadczą bardzo dobitnie o tym, że nowopowstałe Poskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zamierza w całej pełni zrealizować postulat umasowienia krajoznawstwa i turystyki, szczególnie wśród młodzieży.

Silne oparcie działalności Towarzystwa o szerokie masy pracujących robotników, inteligentów, chłopów malorolnych i robotników rolnych, stworzy niewątpliwie warunki do rozszerzenia i upowszechnienia ruchu turystyczno-krajoznawczego i wykorzystania polityczno-wychowawczych, kulturalnych, zdrowotnych i rekreacyjnych wartości turystyki i krajoznawstwa w służbie mas ludowych.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że powstanie PTTK nie było ani likwidacją dawnych towarzystw i stworzeniem zupełnie czegoś nowego, ani mechanicznym połączeniem PTT i PTK. Powstanie PTTK było możliwe, jak to zresztą ma miejsce ze wszystkimi przejawami naszego życia społeczno-gospodarczego, tylko w wyniku ostrej walki z tym, co stare, zgniłe i wsteczne.

Tylko wskutek zwycięstwa postępowych elementów w samych towarzystwach, które odważnie odcięły się od burżuazyjnego elitaryzmu i idealistyczno-mistycznych prądów w dawnej działalności PTT i PTK oraz wskutek zewnętrznego, a również przenikającego do wewnątrz, naporu klasowo zdrowych sił, można było dokonać tak zasadniczego kroku naprzód, jakim niewątpliwie jest zjednoczenie.

Stwierdzamy więc, że zjednoczenie odbyło się na wyraźnie sprecyzowanej płaszczyźnie ideologicznej, to jest: turystyka i krajoznawstwo stanowią jeden z ważnych elementów socjalistycznego wychowania oraz czynnik troski o zdrowie i odpoczynek obywatela Polski Ludowej.

Tak ujmując zagadnienie, możemy i musimy dołożyć wszystkich sił, aby nasze wysiłki, nasza praca i działalność pomogły zbudować wspaniały gmach szczęśliwego jutra — socjalizm.

Poważne zadania czekają naszą młodzież w dziedzinie krajoznawstwa i turystyki. Właśnie młodzież, która już dziś pełna zapału muruje, wydobywa węgiel, toczy na tokarkach, przędzie przędzę i uczy się w szkołach podstawowych i średnich oraz na wyższych uczelniach, ma w niedalekiej przyszłości przejąć w swoje ręce ster Polski Ludowej. Ofiarnie pracująca i ucząca się młodzież nasza musi głęboko pokochać Polskę i jej osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym, gigantyczny wysiłek w walce o Plan 6-letni, fabryki i spółdzielnie produkcyjne kopalnie, POM-y, PGR-y, zabytki polskiej kultury i piękno naszej przyrody. Pokochać ludową ojczyznę — to znaczy lepiej dla niej pracować, lepiej się uczyć, kochać tych, którzy nam pomagają w budowie socjalizmu, a znienawidzieć tych, którzy chcieliby w imię brudnych machinacji dolarowych, ponownie zniszczyć nasz kraj. Krajoznawstwo i turystyka winna więc pogłębiać w naszej młodzieży gorący patriotyzm ludowy, powiązany ze szczerym, proletariackim internacjonalizmem.

Jakim, cudownym środkiem spędzenia wolnego od pracy lub nauki, czasu, jest wycieczka i wędrówka? Wiemy z doświadczeń kroczącego ku komunizmowi Związku Radzieckiego, bratniej Czechosłowacji i innych państw ludowo-demokratycznych, ile radości i odpoczynku daje przebywanie na wolnym powietrzu, wędrowanie pieszo, kajakiem czy rowerem itp. Po uczciwej pracy i nauce młodzież nasza zasługuje na to, żeby troskliwie organizować jej takie formy wypoczynku i rozrywki, które by uwielokrotniały jej siły i zdrowie, które by łączyły poznawanie kraju z godziwym spędzeniem czasu.

Chcielibyśmy, żeby zapoczątkowane już przez Związki Zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej wycieczki i wędrówki obejmowały coraz więcej pracującej i uczącej się młodzieży.

Patrząc z perspektywy zwycięsko zakończonego pierwszego roku Planu 6-letniego, stojąc u progu walki o dalsze osiągnięcia, widzimy przed sobą piękną drogę ku szczęściu. Widzimy jednak równocześnie ponure siły imperializmu i wojny, które, miotane nienawiścią do naszej pokojowej, twórczej pracy, chcą rozpętać nową pożogę wojenną, aby zniweczyć nasz wspaniały dorobek. Stojąc, wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli w potężniejącym z dnia na dzień Obozie Pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, nie boimy się krwiożerczych podżegaczy do nowej wojny.

I tu krajoznawstwo i turystyka może naszą młodzież wielu rzeczy nauczyć. Wędrówki wyrabiają w niej umiejętność zespołowego życia, hartują ciało i wolę, a ponadto dają szereg pożytecznych wiadomości. Krajoznawca i turysta posiada dobrą orientację w terenie, potrafi obchodzić się z mapą i kompasem i umie wykorzystać przyrodę dla swoich celów. Gdy trzeba zmierzyć wysokość drzewa, szerokość rzeki, znaleźć północ prymitywnym sposobem, rozpoznać zioła lecznicze, jadalne grzyby itp., dobry turysta czy krajoznawca umie sobie poradzić i pomóc drugim.

Związek Młodzieży Polskiej w pełni docenia rolę i zadania PTTK. Dlatego też skieruje ZMP do pracy we władzach Towarzystwa swoich aktywi-

stów, którzy przyjdą z dużą pomocą polityczną i organizacyjną władzom PTTK.

Wespół ze Związkami Zawodowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej zasili ZMP swoim aktywem i młodzieżą dołowe ogniwa PTTK: koła i sekcje na zakładach pracy, w szkołach i na wsi. Tylko napływ młodych, wychowanych przez ZMP entuzjastów krajoznawstwa i turystyki pozwoli wprowadzić w czyn słuszne założenia polityczno - wychowawcze, postawione na Zjedzie połączeniowym.

Koła ZMP w zakładach pracy, na wsi i w szkole z entuzjazmem podejmą inicjatywę organizowania wycieczek, wczasów sobotnio-niedzielnych i dłuższych wędrówek w czasie wakacji i urlopów i będą do tej działalności mobilizowały młodzież niezorganizowaną. Naturalnie ze strony Towarzystwa będzie musiała iść pomoc i opieka nad młodzieżą. Młodzieży trzeba dać wskazówki, jak organizować różne formy turystyki i krajoznawstwa, jak się przygotować do wycieczki, jaki obrać cel, co zwiedzać, gdzie nocować a gdzie spożywać posiłek. Trzeba będzie wydać tu odpowiednie instrukcje, mapy, przewodniki i inny materiał będący pomocą w tej pracy. Będzie również potrzeba przeszkolenia większej ilości przewodników i instruktorów. Kandydaci na odnośne kursy winni się rekrutować z pośród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Organizacja ZMP-owska winna ich kierować na kursy i dawać opinie.

Specjalną pracę poświęcimy akcji letniej w której widzimy poważne miejsce dla turystyczno-krajoznawczych form. Młodzież, która będzie przebywała bądź to na wczasach FWP, bądź to na obozach szkolnych czy akademickich, otrzyma możność wędrowania po celowo opracowanych trasach. Trasy takie przygotuje PTTK pod kątem przeszkolenia politycznego, poznania kraju i atrakcyjnych form wędrowania.

Zadaniami PTTK wśród młodzieży będzie się zajmowała specjalna komisja młodzieżowa przy Zarządzie Głównym PTTK składająca się z przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Rolnictwa., Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, ZMP i Harcerstwa. Komisja ta już rozpoczęła pracę nad przygotowaniem działalności turystyczno-krajoznawczej wśród młodzieży. Wielką pomoc w tym względzie przyniosą okręgowe stacje krajoznaczo-turystyczne. Będziemy je stopniowo organizować we wszystkich województwach. Stacje te będą bezpośrednio w terenie służyły radą i pomocą kołom i sekcjom w ich działalności krajoznawczej. Młodzieży szkolnej pomogą one w powiązaniu turystyki i krajoznawstwa z nauką historii, geografii i biologii w szkole. Stawiamy przed młodzieżą zadanie zdobywania „Górskiej Odznaki Turystycznej". Ilość zdobytych odznak będzie niezawodnym miernikiem włączenia się i aktywnego udziału mas młodzieży w realizacji zadań PTTK. Zdajemy sobie jednak sprawę, że zdobycie „GOT" w masowej mierze nie jest rzeczą łatwą bo nie wszyscy będą mogli udać się w góry dla zadośćuczynienia wymogom tej odznaki. Dla tego też pla-



nujemy opracowanie popularnej odznaki turystyczno-krajoznawczej, którą będzie można zdobywać również w warunkach nizinnych. Ta nowa odznaka stanie się bodźcem dla szerokich rzesz młodzieży do uprawiania turystyki i krajoznawstwa i popularyzacji zadań PTTK.

Zdając sobie doskonale sprawę, tak z trudności natury organizacyjnej jak i technicznej, które w w okresie krzepnięcia PTTK będą jeszcze miały wielokrotnie miejsce, mamy jednak pewność, że obecne polityczne i wychowawcze słuszne założenia PTTK, staną się środkiem mobilizacji mas młodzieży pracującej i uczącej się, do naprawdę powszechnego ruchu krajoznawczo-turystycznego. Związek Młodzieży Polskiej, wzorując się na swym starszym bracie — Komsomole — przyczyni się niewątpliwie do upowszechnienia turystyki i krajoznawstwa wśród młodzieży a tym samym do wykorzystania jednego z ważnych czynników wychowania młodych budowniczych Socjalizmu.









WCZASY w ZSRR i w POLSCE

Wczasy pracownicze są zorganizowaną formą wypoczynku człowieka pracującego, regenerują i umożliwiają szerokim masom pracowniczym wykorzystanie wolnego czasu na pogłębienie życia kulturalnego. Niesłuszny pogląd, że tylko w czasie lata można dobrze odpocząć, ulega stopniowo zmianie; coraz liczniejsze rzesze pracowników, a zwłaszcza młodzież robotnicza, korzysta z wczasów zimowych. Świeże, zdrowe, mroźne powietrze, w połączeniu z uprawianiem sportów zimowych, najskuteczniej hartują i uodparniają organizm ludzki i najlepiej przysposabiają człowieka do wydajnej pracy.

Udostępnienie i umasowienie zorganizowanego odpoczynku pracowników miast i wsi znalazło pełny swój wyraz w krajach ZSRR. W roku 1920, a więc jeszcze w ogniu walk wewnętrznych z interwentami kapitalizmu, Związek Radziecki wydał dekret o uspołecznieniu szeregu pałaców i rezydencji magnackich, przeznaczając je na domy wczasowe i uzdrowiskowe dla dzieci i młodzieży robotniczej. Umiejętna propaganda w szkołach, w organizacjach młodzieżowych i związkach zawodowych, klubach i wszelkich zrzeszeniach, aby z wczasów letnich i zimowych korzystali wszyscy obywatele radzieccy, rozgałęziona sieć wspaniale wyposażonych ośrodków wypoczynkowych i kuracyjnych, liczne zastępy instruktorów turystyki, sportu, organizatorów życia kulturalnego, wreszcie ogromne sumy przeznaczone w budżecie państwowym na realizację i stały rozwój wczasów pracowniczych — przyniosły rezultaty nieznane w państwach kapitalistycznych rozpowszechniły i spopularyzowały wczasową formę odpoczynku, która stała się trwałą zdobyczą ludzi pracy.

Wielomiesięczna mroźna zima i obfite śniegi w większości republik radzieckich zwróciły w pierw-



Każde schronisko w ZSRR jest opatrzone w sprzęt sportow Grupa wczasowiczów przed wyciecz ską w teren



Śnieżne zimy w ZSRR stwarzają runki dla licznych wycieczek na

szym rzędzie uwagę sów zimowych i spor staniem pierwszych setki tysięcy młodych rzysta z urlopów wyp licznych ośrodków w świecie nie poszczyci zimowego, a zwłaszcz

W Polsce kapitalist wał odpoczynkiem pr działa nieliczna warst zamożnych. Robotnik cji w domu, a jakże cował dodatkowo, aby niezbędnych wydatkó le się nie liczył, mie świeże powietrze — czesnym wystarczyć.







za-

ar-



Rokrocznie wiele tysięcy robotników fabrycznych i pracowników biur ma zapewnione spędzenie urlopu w górach
Na zdjęciu wycieczka radzieckich wczasowiczów w górach Kaukazu



W Związku Radzieckim jest prowadzon ka akcja krótkotrwałych wycieczek p skich
Robotnik leningradzki na wycieczce w łowie miejscowości położonej pod Leni



wa-

n



Miłośnicy szachów mają możność korzystania z tej miłej rozrywki w czasie swego pobytu na wczasach



Dla wygody turystów w ZSRR wyb wiele schronisk. Na zdjęciu uczestnicy ki w Zielonej Gościnie na wys. 2.70

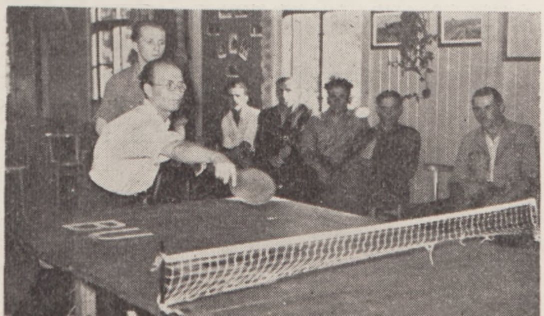
owszechnienie wcza-
owych. To też z na-
i opadów śnieżnych,
zych robotników ko-
wych i wyjeżdża do
ch, a żaden kraj na
popularnością sportu
narciarzy jak ZSSR.

ikt się nie interesu-
a. Na urlopy wyjeż-
ywilejowanych, ludzi
dwa tygodnie waka-
v czasie urlopu pra-
środki na opędzenie
vnik chłopski w ogó-
tecież na wsi i miał
no mu zdaniem ów-

W Polsce Ludowej kwestia racjonalnie zorganizowanego odpoczynku stała się czołową pozycją zadań ruchu robotniczego. Zapoczątkowana w roku 1945 przez związki zawodowe akcja wczasów, nabrała od początku dużego rozmachu. Piękne tereny Ziem Odzyskanych zostały szybko zagospodarowane, a istniejące tam liczne wille, sanatoria, ośrodki kuracyjne i wypoczynkowe, obok przedwojennych ośrodków wakacyjnych w centralnej i południowej Polsce stanęły otworem dla szerokich mas pracowników fizycznych i umysłowych. Rozpoczętą akcję przez związki zawodowe przejął fundusz Wczasów Pracowniczych, który ma obecnie wyłączność w organizowaniu wczasów. Podstawową formę wczasów, jaką jest dom wypoczynkowy dla pracowników, uzupełniono szeregiem innych, jak domy wypoczynkowe dla matki i dziecka, domy dla rodzin, wczasy wędrowne, wczasy na statku, kajakowe, kolarskie itd.

O ile wczasy zimowe znajdują coraz większe zrozumienie wśród robotników i pracowników umysłowych, o tyle za mało wciąż korzysta z wczasów pracowników rolnych, mimo, że właśnie zima jest najwygodniejszą porą roku dla mieszkańców wsi, ze względu na przerwę pracy w polu. Odpowiednia akcja prowadzona przede wszystkim wśród rolników, zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ów, powinna zmienić ten stan rzeczy tak, aby frekwencja mas chłopskich na wczasach zimowych wydatnie się zwiększyła.







ROBOTNICZA TURYSTYKA W POLSCE PRZEDWRZEŚNIOWEJ

Poseł Reczek w swoim przemówieniu, które podajemy w dzisiejszym numerze, powiedział: „W okresie międzywojennym mimo szykan sanacji istniały też w warunkach na wpół legalnych, a czasem nielegalnych, robotnicze związki turystyczne. Związki te na skutek udziału w nich członków Komunistycznej Partii Polski, były szkołą jednolitego frontu robotniczego i wychowały pokaźną grupę robotniczych działaczy turystycznych, działaczy, którzy mogą dziś nowej turystyce pomóc w znalezieniu właściwej, socjalistycznej treści pracy.“

Redakcja pragnie zebrać szereg materiałów dotyczących lewego nurtu turystyki okresu przedwojennego. Prosimy wszystkich aktywistów proletariackiej turystyki owego okresu o umożliwienie redakcji korzystania z materiałów będących w ich posiadaniu względnie o podzielenie się swymi wspomnieniami.

Dzięki pracy działaczy lewicowych w Polsce sanacyjnej, a przede wszystkim w Łodzi, ruch robotniczej turystyki zaczął się rozwijać. Zwróciliśmy się do Naczelnego Dyrektora Orbisu, J. Krakowskiego, przedwojennego działacza robotniczego z terenu Łodzi z prośbą o zapoznanie naszych czytelników ze szczegółami wielkiej jak na warunki półkonspiracyjne akcji wczasów robotniczych na terenie przedwojennej Łodzi.



Przypominamy Czytelnikom, że Łódź w r. 1936 była terenem wielkiej batalii politycznej. Z jednej strony coraz to bardziej faszyzująca administracja sanacyjna i pozornie konkurujący z nią ruch faszystowski Obwiepolu (Obóz Wielkiej Polski), działający przy pomocy bojówek, szkolonych na wzorach hitlerowskich oddziałów szturmowych SS i posiadający swego führera Kowalskiego. Z drugiej strony wspaniały, rosnący ruch Jednolitego Frontu, opartego na doświadczonej kadrze z konspiracji działającego KPP, oraz jednolitofrontowych jednostkach z aktywu PPS z Barlickim i Dubois na czele. Pomimo rozbijackich wysiłków faszystów spod znaku Endecji i sanacyjnej administracji i wreszcie solidarnie z dwoma poprzednimi działającego, prawicowego kierownictwa PPS — jednolity front klasy robotniczej włókniarskiej Łodzi, stał się faktem i zwyciężył w wyborach do rady miejskiej. Jednolitofrontowy działacz PPS Norbert Barlicki wybrany został pierwszym czerwonym prezydentem Łodzi. Władze sanacyjne nie zatwierdziły woli ludu łódzkiego i narzuciły sługusa sanacji z kierownictwa prawicowego PPS, Kwapińskiego, późniejszego „wybitnego“ działacza marionetkowego rządu londyńskiej emigracji.

Dyrektor J. Krakowski opowiada o trudnych początkach organizacyjnych, kiedy to nielegalni działacze komunistyczni nawiązali kontakt z pracownikiem Ubezpieczalni Społecznej dr J. Golde, sympatykiem KPP. I dzięki informacjom dra Golde skierowali kilkuset robotników do Stowarzyszenia Urlopów Bobotniczych.

Przy najbliższych wyborach robociarze pod kierownictwem KPP-owców, zdobyli większość, obierając prezesem dra Golde. Wprowadzili również do Zarzą-

du wypróbowanych towarzyszy, jak: Kazimierza Witaszewskiego (obecnie I Sekretarza KW PZPR, Wrocław), braci K. i M. Kuleszów, Łopocińskiego, Borcińskiego i Kubiaka. Stowarzyszenie to objęło 400 Łódzkich zakładów pracy. **W roku 1939 liczyło już 11.000 członków, z których 9.000 korzystało z letnich wczasów.** Koszty członkowstwa wynosiły „aż" 25 groszy. Cała administracja oparta była na ochotniczej kadrze politycznej uświadomionych robotników. Stąd płynęły duże korzyści wychowawczo - polityczne i możliwości zorganizowania wyjazdów i pobytów wczasowych, po kosztach odpowiadających głodowym zarobkom robotnika w Łodzi sanacyjnej.

Dzięki pomocy kół robotniczych i kół gospodyń wiejskich wynajmowano po cenach bardzo niskich na cały sezon, letnie domy wiejskie i chałupy w terenach podgórskich i malowniczo położonych nad Wisłą wsiach. Pełny koszt pobytu i wyżywienia — zorganizowanego systemem stołówkowym — wahał się od 1,10 zł na dobę w Korolewie nad Wisłą, w Radzichowym Wieprzu w Beskidach Wschodnich 1,30 — 1,50 zł, aż do 2,20 zł w Poroninie Tatrzańskiej, lub Białym Dunajcu. Każdy z urlopowiczów musiał przywieźć ze sobą koc, poduszkę i prześcieradło. Robotnicy zwiedzali takie obiekty turystyczne, jak: Zwardoń, Barania Góra, Babia Góra, całe Beskidy, aż po granicę. Wszelkie te wycieczki cieszyły się wielką popularnością. Kierownictwo organizowało wycieczki, zapoznając robotników nie tylko z pięknymi krajobrazami, jak na przykład wycieczka do Porąbki (tama na Sole), ale i do większych fabryk, jak w Żywcu, do fabryki bibułek papierosowych Solali, i słynnego tamtejszego browaru. Udając się do fabryk o różnorodnej produkcji mogli przekonać się dowodnie, że jakiekolwiek są warunki produkcyjne i którąkolwiek zwiedzają okolicę Polski, wszędzie spotykają się, bez względu na właściciela z tym samym rodzajem eksploatacji, który jest bezpośrednim wynikiem kapitalistycznego ucisku. W ten sposób tworzyła się i krzepła idea jednolitego frontu robotniczego. Nawiązane kontakty osobiste nabierały cech politycznych i przyczyniały się do pogłębienia rewolucyjnej świadomości również ludności wiejskiej. Ścisła solidarna współpraca z ośrodkami wiejskimi, gdzie odbywały się owe pierwsze wczasy robotnicze, umożliwiły stworzenie z nich bazy dla ukrywania bojowników KPP. Na przykład Bronisław Gabara i szereg innych członków KPP, chroniąc się przed Berezą Kartuską, spędziło wiele miesięcy na wczasach Stowarzyszenia.

Bazą organizacyjną byli lewicowi aktywni działacze i delegaci fabryczni, jak: Broniakowa z Widzewskiej Manufaktury, Kulesza od Zylbersztajna, Wołoszczyk, Człapiński, Rawski i inni. Kiedy nadchodził okres



urlopów, delegat fabryczny powiadamiał robotników, gdzie i kiedy będą organizowane wczasy. Załatwiał on wszystkie formalności związane z wyjazdem, a więc wykupywał bilety i zbierał opłaty za turnus.

Robotnicy zarabiający mniej niż 10 złotych na tydzień, oraz ci, którzy byli obarczeni liczną rodziną, opłacone mieli tak wczasy, jak i przejazd z oszczędności Stowarzyszenia. Oczywista, że tego rodzaju masowe zjazdy uświadomionych robotników miały swoje odbicie w terenie. Robotnicy postawą swoją uczyli najlepiej polskiego chłopa prawdy o sojuszu robotniczo-chłopskim. I rzeczywiście w okresie ciężkiej próby walki z faszystowskim okupantem **właśnie te tereny, jak na przykład, okolice Skoków Dużych, Duninowa były bazą dla partyzantki AL-owskiej.**

Poza akcją wczasów, Stowarzyszenie urządzało masowe wycieczki. Po raz pierwszy często w swoim życiu tkacz od Scheiblera, czy Widzewskiej Manufaktury miał możność za parę groszy spędzić przyjemnie dzień wolny od pracy, na wycieczce statkiem do Płocka, czy Włocławka, lub zwiedzając malownicze Kujawy.

Akcja Stowarzyszenia pomimo szykan sanacji rozwijała się coraz to szerzej, kierowana przez zahartowanych w bojach politycznych KPP-owców.

Zobowiązanie zasłużonego mistrza sportu ZSRR

Na szczyty

W roku 1951 wraz z grupą sportowców mistrzów alpinistów „Spartaka“, której jestem kapitanem, będę przygotowywał się do zdobycia szczytu „Zwycięstwa“. Jest to jeden z dwóch szczytów naszego kraju wznoszących się ponad 7000 m — dotychczas jeszcze nie podbitych.

Jestem przekonany, że my— alpiniści radzieccy — wykonamy to zadanie. Ponadto pracuję w laboratorium sprzętu sportowego Centralnego Naukowo Badawczego Instytutu Kultury Fizycznej. Również i na tym polu mam wielkie plany.. Od kilku lat pracuję nad stworzeniem nowego systemu kontroli nad naukowo - treningowym procesem w sporcie, opartej na naukowych zasadach wielkiego fizjologa I. P. Pawłowa. Nasze laboratorium zastosowało szereg przyrządów dostępnych nie tylko pracownikom naukowym, ale też sportowcom i trenerom. W 1951 będę pracował ze szczególnym uporem nad wynależieniem przyrządów do dokładnych zapisów zmiany wskaźników wysiłku sportowca podczas treningu i zawodów. Zostanie zbudowany przyrząd do kontroli biegów z możliwością rejestrowania szybkości, częstotliwości i długości kroku, rytmu, oddechu itd. Spodziewam się że moja praca wynalazcza dopomoże naszym sportowcom do osiągnięcia nowych zwycięstw i sukcesów w sporcie.

B. Abałakanow,
zasłużony mistrz sportu.

Tłumaczenie z noworocznego numeru »Sowieckij Sport«.

Odznaka alpinistyczna w ZSRR

W Związku Radzieckim sport i kultura fizyczna cieszą się największym poparciem i opieką. Wszystkie działy ćwiczeń fizycznych traktowane są równomiernie, z uwagi na ich wartości wychowawcze a nie pod kątem atrakcyjności kasowej, jak to dzieje się w krajach kapitalistycznych.

Dla tych właśnie przyczyn również alpinizm wchodzi w ściśłe ramy sportowe i oparty jest na zasadach, gwarantujących młodzieży radzieckiej najlepsze możliwości uprawiania go bez niebezpieczeństwa dla życia. Alpinizm radziecki nie poluje na tanie sensacje, które w krajach kapitalistycznych tylokrotnie już doprowadziły do poważnych katastrof.

Kierownicy radzieckiego sportu alpinistycznego opracowali ściśle regulaminy i normy. Są one oparte na zasadach naukowych i wieloletnich doświadczeniach, a celem ich jest zapewnienie młodzieży radzieckiej interesującej się alpinizmem, metodyczne wyszkolenie, a tym samym i stopniowy postęp.

Wszystkie wysokogórskie szlaki, a więc i szczyty i przełęcze, podzielono na 5 kategorii, w zależności od ich wysokości oraz trudności, jakie przedstawia ich pokonanie. Każda kategoria dzieli się dalej na podgrupy: bardziej trudną i łatwiejszą.

Młodzieży radzieckiej, przystępującej do uprawiania alpinizmu, wolno w pierwszym roku próbować wycieczek maksymalnie na szczyty kategorii 1—A. By pójść o krok naprzód, a więc pokusić się o zdobycie szczytu kategorii 1—B, potrzeba już bardziej gruntownego przygotowania. Warunkiem jest obowiązkowe przejście i ukończenie z dodatnim wynikiem teoretycznego i praktycznego kursu w obozie wysokogórskim, który wchodzi w ramy regulaminu Odznaki Alpinistycznej I stopnia.

Dopiero po zdobyciu szczytu 1—B i wywiązaniu się ze wszystkich warunków, przewidzianych powyższym regulaminem sportowiec uzyskuje prawo do noszenia Odznaki Alpinistycznej.

Szczyty i przełęcze zaliczone do kategorii drugiej są trudne. Wymagają one już dobrego opanowania techniki wspinaczki po skałach i conajmniej jednorocznego stażu alpinistycznego“

W trzeciej kategorii znajdujemy szlaki o wielkich oblodzonych stokach, gankach i skalistych zboczach. By je pokonać, trzeba już osiągnąć wysoką technikę wspinaczki skalnej.

Trudności zwiększają się wielokrotnie, gdy chodzi o szczyty i przełęcze kategorii czwartej. O ile w trzeciej kategorii spotykamy szlaki, na których tylko poszczególne odcinki wymagają bardziej skomplikowanej sztuki wspinania się, to w tym wypadku droga jest od początku do końca najeżona trudnościami i pokonanie jej wymaga już kilku dni.

Do wycieczek na tego rodzaju szlakach dopuszcza się wyłącznie wysoko wykwalifikowanych alpinistów, którzy nabyli wiadomości i posiadają tytuł instruktora alpinistyki.

Kategoria 5-a stanowi ukoronowanie dzieła. Zaliczono do niej tylko kilka szczytów o wyjątkowo trudnych dojściach. By dać sobie z nimi radę potrzeba już specjalnego kunsztu, do którego dochodzi się właśnie przez dyscyplinę pracy i nauki. Zdobycie szczytu piątej kategorii daje w nagrodę najpiękniejszy tytuł — Mistrza Sportu ZSRR w Alpinistyce.

Regulamin sportu alpinistycznego w ZSRR przewiduje szereg obostrzeń, które zapobiegają pobieżnemu tylko zapoznaniu się ze sztuką wspinania się. I tak np., alpinista, który nie dokonał kilku wspinaczek na szczyty niższej kategorii nie ma prawa.

Alpiniści z obozu Czerwona Gwiazda wchodzą na szczyt Sułachat w Gruzji.



NORMY KLASYFIKACYJNE

Kategoria szczytów i przełęczy

Klasa	1 — A		1 — B		2 — A		2 — B		3 — A		3 — B		4 — A		4 — B		5 — B	
	prz	sz	prz	sz	prz	sz	prz	sz	prz	sz	prz	sz	prz	sz	prz	sz	prz	sz
Mistrz sportu	1	—	2	2	2	2	2	1	2	1	3	—	2	—	2	—	—	1
I	1	—	2	3	2	2	2	1	2	—	3	—	1	—	1	—	—	—
II	1	—	2	3	2	1	2	—	2	—	2	—	—	—	—	—	—	—
Odznaki alpinisty ZSRR I stop.	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

podejmowania prób wejścia na szczyt kategorii wyższej. Poza tym każdą wycieczkę alpinistyczną i jej skład zatwierdzić musi, zależnie od stopnia trudności Ogólnozwiązkowy, Krajowy lub Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, ewentualnie organizacja zajmująca się masowym alpinizmem.

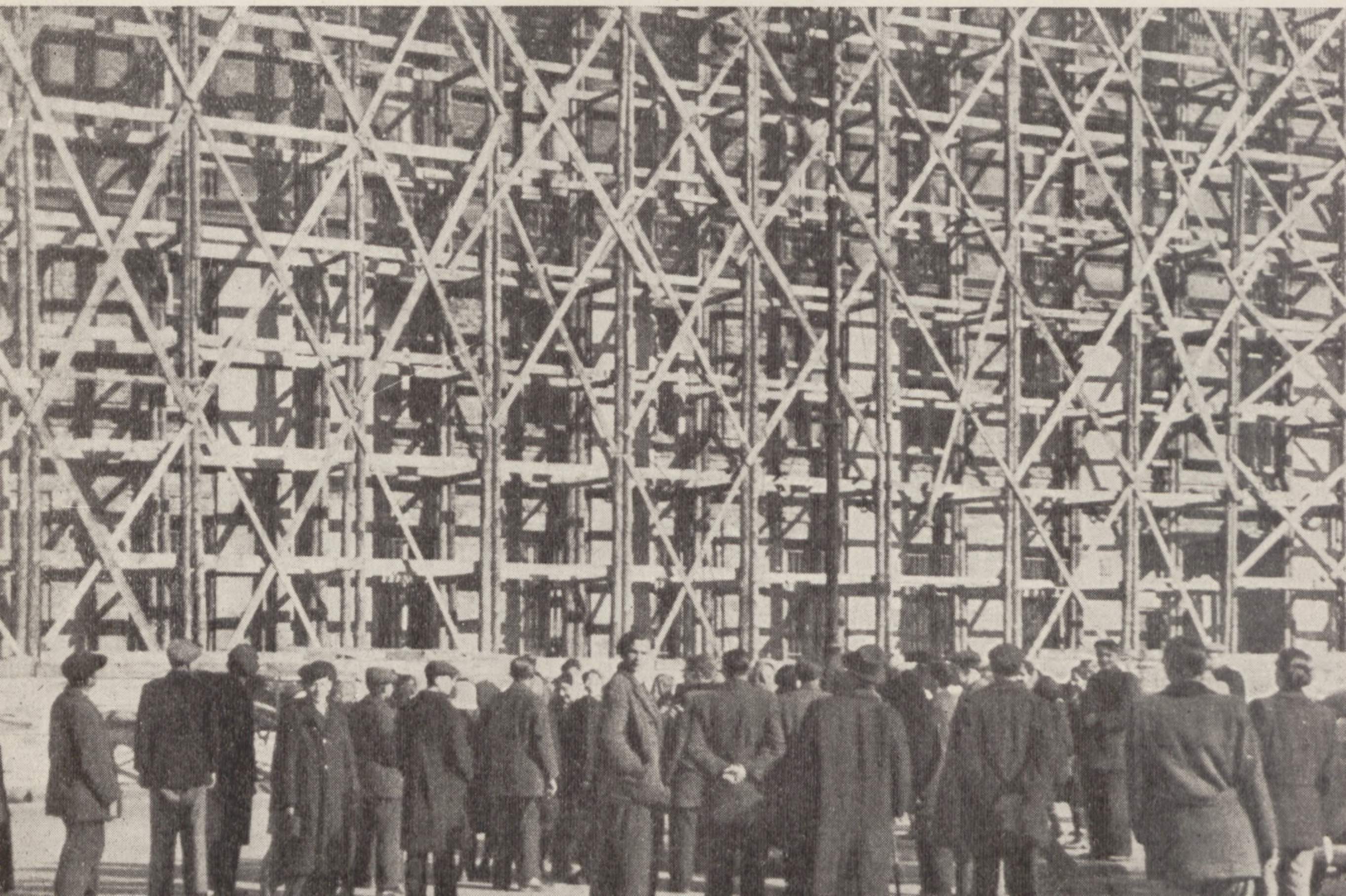
Dzięki tego rodzaju przepisom, alpinizm w ZSRR wychowuje dzielnych i odważnych sportowców i nie jest sportem bardziej niebezpiecznym, niż np. narciarstwo wyżynne. W historii alpinizmu radzieckiego są nieszczęśliwe wypadki — wydarzeniem nieznanym.

Tabela powyższa nie wyczerpuje wszystkich potrzeb. By uzyskać tytuł ,,mistrza sportu alpinistycznego" potrzeba jeszcze wykazać się umiejętnością pokierowania wycieczką na szczyty kategorii 4-tej. Należy opisać charakter szczytu tej kategorii i drogę dojścia do niego. Poza tym trzeba osiągnąć normę 3 klasy w slalomie względnie pokierować narciarską wycieczką wysokogórską.

Od pretendenta do tytułu ,,Alpinista I klasy" wymaga się zdobycia Odznaki GTO II stopnia, umiejętności poprowadzenia wycieczki na szczyt kategorii 3-ej, zredagowania opisu charakteru szczytu tej kategorii i sposobu dojścia do niego. Oprócz tego musi on zdać egzamin III klasy w slalomie, lub pokierować zimowym narciarskim raidem wysokogórskim.

Łatwiejsze jest zadanie kandydata do tytułu ,,Alpinista II klasy". Kierownictwo wycieczką na

Młodzież wiejska z Jasła zwiedza odbudowującą się Warszawę.



dwa szczyty kategorii 2-ej, opis dwu wspinaczek na szlakach tej kategorii i pomyślny egzamin w II klasie slalomu — oto wszystko.

Tytuły nie są wieczne. By mieć prawo do zachowania stopnia swej klasyfikacji należy raz na dwa lata przeprowadzić wspinaczkę na szczyt o jedną kategorię niższy, niż ten, jaki zdobyło się w danej klasie.

Od mistrzów sportu oraz sportowców alpinistycznych I i II klasy wymaga się poza tym, by połowa przeprowadzonych wspinaczek miała charakter skalny, a druga — trasę śnieżno - oblodzoną. Przy składaniu egzaminu dla zdobycia Odznaki „Alpinista ZSRR" można zastąpić przejście przez przełęcz kategorii 1—A, wspinaczką na szczyt o charakterze naukowo - treningowym.

Dla kobiet ubiegających się o tytuł mistrza sportu albo o I lub II klasę zniża się normy egzaminacyjne o jeden szczyt, przewidziany w tej klasie kategorii alpinistycznej. Jeśli grupa składa się wyłącznie z kobiet, wówczas począwszy od 3 kategorii, szczyty zalicza się do podgrupy wyższej, a więc: 3—A kwalifikuje się jako 3—B, 3—B otrzymuje miano 4—A itd.

Jak widać więc alpinistyka w ZSRR podlega bardzo ścisłym przepisom i normom, które posłużyć winny i nam przy ustawianiu naszego sportu wysokogórskiego.

DR. ZYGMUNT FILIPOWICZ

PLAN GOSPODARCZY TURYSTYKI NA ROK 1951

Planowanie jest podstawą budownictwa ustroju socjalistycznego. Ujęcie w ręce Państwa przemysłu, handlu i rolnictwa, uspołecznienie dystrybucji i usług, stanowi koncentrację czynników niezbędnych do planowania w jednym ręku, co jest warunkiem właściwego i celowego działania, prowadzącym do podniesienia stopy życiowej mas pracujących i wydźwignięcia kraju z zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Plan poparty analizą gospodarczą i społeczno polityczną, stanowi wykreślenie dla Państwa i społeczeństwa konkretnych zadań, oraz drogi rozwoju i postępu na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i kulturalnego.

W ustroju socjalistycznym plan, to droga do stałego wzrostu dochodu narodowego, z którego część przeznaczona jest na realizację zadań inwestycyjnych i innych z dziedziny kulturalnych potrzeb człowieka, a część na podniesienie jego stopy życiowej, drogą zwyżki zarobków lub obniżki cen.

Realizacja planu 3-letniego i pierwszego roku planu sześcioletniego jest dowodem m. in. pogłębienia się w społeczeństwie zrozumienia celowości planowania, udoskonalenia metod i rozszerzania się zasięgu planowania.

Wzrost dochodu narodowego, wynikły z realizacji planu gospodarczego, pozwoli na zwiększenie możliwości materialnych turystyki, stanowiącej dziedzinę opieki. Mimo że planowanie turystyki było tylko wycinkowe, Państwo już zaopiekowało się zorganizowaniem wolnego czasu człowieka pracy. Planowanie to dotyczyło inwestycji i to rozbitych na kilka odrębnych instytucji, jak: ruchu turystycznego, zaopatrzenia i wyposażenia oraz możliwości pomieszczenia.

Odcinkowe planowanie w turystyce prowadzone było głównie przez Ministerstwo Komunikacji, Biuro Turystyki. Planowanie to pozwoliło w latach 1949 i 1950 zebrać pewną sumę doświadczeń i podstawowe materiały statystyczne, oraz materiały wynikające z analizy wykonanych planów cząstkowych do przygotowania projektu planu gospodarczego turystyki na rok 1951. Po uzgodnieniu z PKPG Biuro Turystyki wydało zarządzenie o planie gospodarczym turystyki na rok 1951, w którym ujęte są zasadniczo najważniejsze przejawy działalności turystycznej bez względu na to, w ramach jakiego resortu czy organizacji działalność ta będzie realizowana. Jako pierwsza próba ujęcia turystyki w plan ogólnokrajowy, instrukcja na ten temat może być dla czytelnika interesująca i dlatego podajemy z niej wyciąg.

INSTRUKCJA

w sprawie opracowania planu gospodarczego w zakresie turystyki na 1951 rok.

1) Narodowy Plan Gospodarczy w zakresie turystyki opracowuje Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji w porozumieniu z urzędami i instytucjami zainteresowanymi, a mianowicie: Ministerstwem Oświaty, Ministerstwem Żeglugi, Centralną Radą Związków Zawodowych, Funduszem Wczasów Pracowniczych, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związkiem Młodzieży Polskiej i Stowarzyszeniami turystycznymi.

2) Plan gospodarczy w zakresie turystyki na 1951 rok obejmuje następujące części:

   1. plan ogólno-krajowy przewozów turystycznych
   2. zestawienie zbiorcze turystycznych urządzeń noclegowych
   3. plan urządzeń (techniczny)
   4. plan eksploatacyjny
   5. plan zatrudnienia

6. plan zaopatrzenia
7. plan szkolenia
8. plan inwestycyjny
9. kapitalnych remontów
10. plan wydawnictw i propagandy
11. zestawienie finansowe.

3. a) Plany ogólno krajowych przewozów turystycznych, zatrudnienia, szkolenia i zestawienie finansowe sporządza centralnie Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji.

b) Zestawienie zbiorcze turystycznych urządzeń noclegowych oraz plany urządzeń i eksploatacyjny, obejmujące zakresem działalności domy turysty, domy wycieczkowe, schroniska, ośrodki wypoczynku świątecznego, stanice wodne, kolejki, i wyciągi górskie, oraz szlaki turystyczne — opracowują samodzielne referaty turystyki przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych.

4. Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji przesyła niniejszą instrukcję do samodzielnych referatów przy Prezydiach Wopewódzkich Rad Narodowych, do Zarządów Głównych Towarzystw Turystycznych i do komórek podległych Ministerstwu Komunikacji m. in. do PBP Orbis.

5. Biuro Turystyki sporządza ogólnokrajowy plan turystyki na podstawie planów samodzielnych referatów turystyki przy Prezydiach WRN, materiałów własnych, oraz wniosków nadesłanych przez Zarządy Główne Towarzystw turystycznych, uwzględniając opinię Wojewódzkich Komisji Planowania Gospodarczego.

Szczegóły planu Gospodarczego Turystyki

1) Ogólno krajowy plan przewozów turystycznych obejmuje wycieczki pociągami turystycznymi i całopociągowe, wycieczki grupowe i indywidualne pociągami stałego kursowania, wycieczki samochodami zakładów pracy, wycieczki samochodami PKS i Orbisu, wycieczki statkami żeglugi przybrzeżnej i śródlądowej oraz przewozy wyciągami górskimi.

2) Zestawienie zbiorcze turystycznych urządzeń noclegowych obejmuje ilość miejsc i przelotność domów turysty, domów wycieczkowych, schronisk, ośrodków wypoczynku świątecznego i stanic wodnych (kajakowych) z rozbiciem na rejony: górski, podgórski, nadmorski i nizinny.

3) Plan urządzeń obejmuje spis ilościowy obiektów, szlaków turystycznych i wyciągów górskich.

4) Plan eksploatacyjny obejmuje na odcinku domów turysty, domów wycieczkowych, schronisk, ośrodków wypoczynku świątecznego, stanic wodnych i wyciągów górskich sprawy:

a) przelotności w roku 1950 i planu na rok 1951,

b) ilości turystów w roku 1950 i planu na rok 1951,

c) wykorzystania obiektów w roku 1950 i planu na rok 1951.

5) Plan zatrudnienia obejmuje personel bezpośredniej obsługi turystycznej i personel administracyjno-gospodarczy.

6) Plan szkolenia kadr obejmuje sprawy:

a) kursów planowania i organizacji turystyki,

b) kursów obsługi ruchu turystycznego i informacji,

c) kursów administracyjno-gospodarczych,

d) kursów ratownictwa górskiego i wodnego.

7) Zestawienie finansowe obejmuje ekonomiczną stronę turystyki a mianowicie kredyty inwestycyjne i dotacje skarbu oraz środki własne.

Jest rzeczą oczywistą, że dla opracowania planu musiały być ustalone limity ilościowe ruchu, klasyfikacja obiektów turystycznych i ich spis, wytyczne do planu inwestycyjnego itd. Te rzeczy wykonano w Biurze Turystyki, zaś na ogólnokrajowej konferencji odbytej w Biurze Turystyki przy udziale przedstawicieli WRN, DOKP, „Orbisu" i Towarzystw Turystycznych jako wykonawców planu, oraz CRZZ, ZMP, ZSCh. i innych jako klientów ruchu turystycznego, szczegółowo omówiono udzielając danych i informacji.

Ten pierwszy w Polsce Plan Gospodarczy turystyki wymaga szerszego omówienia, jednak wydaje się koniecznym, by pierwszy rzut informacyjny był wyrazem praktyki stosowanej.

Nie dość bowiem mówić o znaczeniu turystyki, o jej możliwościach rozwojowych, o jej wartościach społecznych i wychowawczych czy zdrowotnych, trzeba to wszystko ująć w konkretny plan gospodarczy, plan organizacyjny, tak, jak konkretny jest człowiek pracy wznoszący w trudzie zręby Polski Ludowej i oczekujący na zorganizowany ruch turystyczny, mogący mu dać wypoczynek i rozrywkę, w formie i treści odpowiadającej jego wysiłkowi.

Zestawienie planu przewidziane jest na koniec lutego br. Wtedy, w oparciu o potrzeby terenu, organizacji masowych i możliwości ruchowe i techniczne, oraz będący do dyspozycji aparat organizacyjny, spróbujemy dać analizę planu, porównanie z okresem 1945—1950, a także różnice zadań stawianych przed rokiem 1939 a obecnie.

Wykażemy wtedy, że jedynie społeczna obsługa turystyczna, planowana i organizowana w skali ogólnokrajowej daje możliwości rozwoju i realnej wydajnej służby robotnikowi, chłopu, inteligencji pracującej i młodzieży, a nie jak to miało miejsce uprzednio — ludziom o dużych możliwościach materialnych.

Turystyka powszechna staje się coraz bardziej z roku na rok drogą realnej pracy na odcinku opieki Państwa Ludowego nad budowniczymi trwałych fundamentów gospodarki narodowej.

DR TADEUSZ CHROMECKI

TURYSTYKA W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

CZECHOSŁOWACJA

Po objęciu w Czechosłowacji władzy w lutym 1948 r. przez lud, turystyka uzyskała właściwe podstawy dla swego rozwoju.

Tak jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, turystyka w Czechosłowacji była zorganizowana w taki sposób, że nie mógł z niej korzystać człowiek pracy. Zmiany od roku 1948 są widoczne. W uzdrowiskach i miejscowościach turystycznych pojawili się nowi ludzie. Są to przede wszystkim chłopi i robotnicy, którzy dawniej nie mogli nawet o tym marzyć.

W Czechosłowacji ruch turystyczny jest uważany przede wszystkim za ważny czynnik na polu socjalnozdrowotnym. Równocześnie spełnia on i ważną funkcję gospodarczą przy wyrównywaniu narodowego dochodu. Głównym dążeniem Państwa jest, aby w ruchu turystycznym mogły brać udział jak najszersze masy ludowe. Dlatego w zrozumieniu ważności tych zadań Minister Handlu Wewnętrznego oddał do dyspozycji „Akcji wczasów" cały szereg hoteli i innych przedsiębiorstw mieszkaniowych tak, że obecnie temu celowi służy wraz z obiektami wynajętymi około 400 hoteli, gospód itp. z 15.000 łóżek.

W samych tylko Karkonoszach spędziło turnus wypoczynkowy 74.214 osób, z których większość w ogóle nie znała gór.

Również w miejscowościach uzdrowiskowych zaszły olbrzymie zmiany. Najważniejszym zadaniem organizatorów jest jak najpełniejsze zaspokojenie zdrowotnych i wypoczynkowych potrzeb świata pracy i jednocześnie optymalne wykorzystanie łóżek.

Radykalną zmianę przeprowadzono także i na odcinku organizacji opieki nad ruchem turystycznym, która jest obecnie ściśle związana z organami administracji ludowej wszelkich stopni. W komisjach turystycznych przy Krajowych i Okręgowych Radach Narodowych, decydujących prawomocnie w tych sprawach, koncentruje się obecnie w praktyce wszelka opieka nad zapewnieniem korzystnych podstaw rozwoju ruchu turystycznego w poszczególnych rejonach. Należy dodać, że w ten sposób ruch turystyczny znalazł najmocniejszą podstawę do dalszego rozwoju oraz szereg oddanych współpracowników.

Również i przedsiębiorstwa turystyczne w państwie ludowym znalazły właściwe podstawy działania. Ze wszystkich znacjonalizowanych hoteli powstało „Narodowe Przedsiębiorstwo Czechosłowackich Hoteli", którego czynności są uzupełniane utworzonymi później przedsiębiorstwami komunalnymi.

Poza tymi głównymi reprezentantami sektora socjalistycznego wymienić jeszcze należy publicznoprawną „Kolejową Spółdzielnię Turystyczną", która obsługuje restauracje dworcowe oraz w ostatnim czasie utworzoną Sokolską Spółdzielnię Usługową „Valet", która przejęła między innymi administrację i majątek dawnego Klubu Czeskich Turystów, restauracje sokolskie i inne handlowe przedsiębiorstwa.

Wszelkie inne formy obsługi turystycznej, mające charakter handlowy, należą do zadań Narodowego Przedsiębiorstwa Cedok, który wraz z całą siecią swoich filii wykonuje wszelkie czynności biura podróży.

Również przez włączenie wszystkich dawnych organizacji turystycznych do SOKOŁA - COS (Czechosłowacka Organizacja Sokolstwa) — czechosłowacka turystyka osiągnęła swój cel, gdyż otrzymała mocne podstawy dla zbudowania i uprzystępnienia turystyki szerokim masom pracowniczym.

ALBANIA

Turystyka tego małego, lecz niezwykle malowniczego kraju jest ściśle związana z organizacją wczasów i domów wypoczynkowych. Istnieje na tym odcinku specjalny Wydział przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych.

Życiem kulturalno - oświatowym i urządzaniem rozrywek, wycieczek turystycznych dla wczasowiczów zajmuje się Rada Kultury, jako organizacja działania społecznego.

Centralna Rada Związków Zawodowych zaleca poza tym przy każdej formie (rodzaju) wycieczek turystycznych, rozrywek w domu wypoczynkowym — prowadzenie informacyj politycznych, pogadanek naukowych, wieczorów artystycznych i literackich, czytelnictwa książek itp.

Turystyka na terenie Albanii wiąże się ściśle również i ze sportem. Ten ostatni rozwija się według programu zaleconego przez Centralną Radę Związków Zawodowych, a za aprobowanego przez Komitet Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów.

Turystyka w państwach demokracji ludowej weszła na nowe tory, oparte na mocnych podstawach, które gwarantują pomyślny jej rozwoj w służbie ludzi pracy.

KRONIKA

ORBIS

Po nasileniu prac, jakie spowodowała obsługa II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, aparat Orbisu powrócił do normalnego toku zajęć. W związku z okresem przedświątecznym ruch turystyczny był bardzo intensywny.

Liczne pociągi turystyczne, specjalnie zarezerwowane wagony i autokary przewoziły ludzi pracy do różnych interesujących ośrodków kraju. W Szczecinie znalazła się nawet 16-osobowa grupa, która skorzystała ze specjalnego samolotu, by przelecieć do Warszawy, aby być na przedstawieniu w teatrze.

Pociągi teatralne cieszą się coraz większą popularnością. Pod tym względem przoduje Poznań. Niemal wszystkie wycieczki, jakie przybywają do stolicy Wielkopolski, kończą pobyt swój odwiedzeniem jednej ze scen miejscowych.

Głównym celem wycieczek jest naturalnie Warszawa. Prawie każdej niedzieli przyjeżdża tu kilkanaście tysięcy wycieczkowiczów ze wszystkich stron kraju, by zapoznać się z imponującym tempem odbudowy stolicy. Turyści rekrutują się zarówno z robotników, jak i ludności wiejskiej. Akcja „Wieś do miasta" trwa nieustannie i jest jedną z wielkich osiągnięć „Orbisu".

Do Wieliczki zjeżdża każdego tygodnia po kilka pociągów, nie licząc autokarów z bliższych okolic. Kopalnia soli jest zawsze wielką atrakcją. wabiącą wycieczkowiczów. Wycieczki do Wieliczki łączono przeważnie z odwiedzaniem Krakowa, którego bogactwo zabytków cie-

szy się również wielką popularnością.

Mniejsze nasilenie było w kierunku morza, aczkolwiek niemal każdej niedzieli przybywało na Wybrzeże najmniej jeden do dwóch pociągów specjalnych.

Intensywny ruch turystyczny rozwinął się w okresie 7 — 10 grudnia. W Centrali Orbisu zgłoszono około 50 wycieczek, w ramach których przewieziono do różnych miejscowości Polski ponad 20 tysięcy osób. Użyto do tego celu 21 pociągów specjalnych, nie licząc zarezerwowanych miejsc w pociągach zwykłych.

W grudniu przewieziono różnymi środkami około 200 wycieczek. Liczba turystów dochodziła do cyfry 70.000 osób. W miarę zbliżania się zimy rosło też zainteresowanie dla okolic górskich. Prym wiedzie naturalnie Zakopane, aczkolwiek nie brakło też specjalnych wycieczek na Bukowinę Tatrzańską. Ludzie pracy Warszawy mieli okazję spędzenia świąt w specjalnym pociągu sypialnym skierowanym do Zakopanego.

Za pośrednictwem Orbisu odwiedziła naszą stolicę Tatrzańską 150-osobowa wycieczka węgierska, która spędziła tam prawie dwa tygodnie. Goście węgierscy, zakwaterowani w pensjonatach zakopiańskiego Ośrodka Wypoczynkowego Orbisu, odbyli wycieczkę autokarem do Krakowa i Wieliczki. Poza tym Węgrzy, jako goście Orbisu, odwiedzili specjalnymi autokarami muzeum Lenina w Poroninie. Wycieczka składała się z ludzi pracy, byli wśród niej profesorowie wyższych uczelni i robotnicy zakładów przemysłowych Budapesztu.

Grupa alpinistów węgierskich, mimo niedogodnych warunków dokonywała kilku wspinaczek, a narciarze odbyli wycieczkę do Morskiego Oka i 5 Stawów. Goście węgierscy opuszczając Zakopane wyrazili uznanie dla sprawnej organizacji, która uprzyjemniła im pobyt.

Orbis gdański korzystając z ferii zorganizował wycieczkę dzieci szkolnych w wieku lat 6—14 do Sopotu. Obejmowała ona województwo gdańskie polegała na grupowym, jednodniowym zjeździe do Sopotu, gdzie dzieci spędziły cały dzień i miały okazję zapoznania się z jedną z naszych najładniejszych miejscowości nadmorskich. Pobyt urozmaicało kino i teatr. W sumie przewinęło się w okresie tym przez Sopot ok. 6000 dzieci.

Narada Aktywu Turystycznego w sprawie planowania

W dniach 28 i 29 grudnia 1950 r. w Biurze Turystyki Ministerstwa Komunikacji odbyła się narada ogólnopolska aktywu turystycznego w sprawie planowania na rok 1951.

Narada ta miała charakter przełomowy, gdyż po raz pierwszy dzięki słusznej polityce socjalnej Polski Ludowej, turystyka wchodzi do Narodowego Planu Gospodarczego. Wszelkie przejawy działalności turystycznej znajdą swe oblicze w tymże planie gospodarczym. Zasada, która przyświecała twórcom planu turystycznego, była następująca: o wykonaniu, przerobieniu planu decyduje teraz robotnik, chłop, inteligent pracujący, reprezentowani w Wojewódzkich Radach Narodowych; na miejscu sami przedyskutują w imię inicjatywy mas pracujących, plan turystyczny, celem wprowadzenia go w praktykę życia społecznego.

Pod kierownictwem Biura Turystyki Ministerstwa Komunikacji odbyła się narada dwudniowa z udziałem około 70 osób. Byli na niej reprezentowani: przedstawiciele PKPG, CRZZ, Zarządu Głównego Zjednoczonego Towarzystwa PTTK, PZN, Związku Kajakowego, Ligi Morskiej, Orbisu, a przede wszystkim przedstawiciele Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych oraz wszystkich Dyrekcji kolejowych.

Plan gospodarczy w zakresie turystyki na 1951 rok obejmuje następujące części:

Plan ogólno - krajowy przewozów turystycznych, zestawienie zbiorcze turystycznych urządzeń noclegowych, techniczny plan urządzeń eksploatacyjnych, zatrudnienia, zaopatrzenia, szkolenia, inwestycyjny, kapitalnych remontów wydawnictw i propagandy, wreszcie zestawienia finansowe.

Plan roku 1951 przewiduje na odcinku ruchu 16 proc. zwiększenia w stosunku do wykonania w r. 1950, przy czym będą wchodziły w grę wszystkie środki komunikacji przewozowej, jak: kolej, kolejki, samochód, żegluga przybrzeżna i śródlądowa.

Plan inwestycyjny na rok 1951 obejmuje łącznie 19 punktów na poważną sumę 13.470.000 złotych. Z ważniejszych obiektów należy wymienić: Dom Turysty w Warszawie — 5.040.000 zł, ośrodek weekendowy w Zegrzynku — 750.000 schronisko w Dolinie Chochołowskiej — 1.065.000 zł, schronisko w Dolinie 5 Stawów — 884.400 zł, wreszcie Dom Turysty w Sopocie na sumę — 3.000.000 zł w dawnej walucie.

Po odbyciu narad i dyskusji w Biurze Turystyki Ministerstwa Komunikacji, przedstawiciele mas pracujących rozjechali się do swej pracy, aby tam przeprowadzić narady terenowe aktywu turystycznego zarówno na odcinku inwestycji jak i ruchu. W ten sposób również i turystyka masowa wejdzie bezpośrednio w inicjatywę mas ludowych.

KONFERENCJA W TORUNIU

W dniu 29 stycznia br. w Toruniu odbyła się ogólnokrajowa konferencja kolejowa. Przedmiotem obrad między innymi była sprawa ustalenia tras pociągów turystycznych. Pociągi turystyczne mają już swoją 2 letnią tradycję. Przebiegają one wzdłuż i wszerz Polski, przewożąc tysiące ludzi pracy na wycieczki w nieznane im tereny. Górnicy jadą nad morze, jeziora do miast itp. Rolnicy spieszą do stolicy lub innych miast zabytkowych, aby zapoznać się z ich odbudową i nowoczesnym socjalistycznym budownictwem. Mieszkańcy miast jadą w góry, nad morze, jeziora, do PGR i spółdzielni produkcyjnych, aby zobaczyć zdobycze socjalistycznej gospodarki narodowej.

Racjonalne rozprowadzenie pociągów turystycznych równomiernie po całej Polsce, udostępnia ludziom pracy obejrzenie własnymi oczami osiągnięć Polski Ludowej — oto zagadnienia nad którymi radzono na konferencji w Toruniu.

Statystyka Turystyczna roku 1949.

Biuro Turystyki w grudniu ubiegłego roku zakończyło opracowanie danych statystycznych za rok 1949 na odcinku przewozów turystów i frekwencji w obiektach turystycznych.

I. *Przewozy turystów w r. 1949.*

a. koleją	2.064.000	
w tym pociągami turystycznymi		— 404.000
b. kolejami linowymi (górskimi)	756.000	
c. Żeglugą śródlądową	223.000	
d. Żeglugą Przybrzeżną	248.000	
	3.291.000	

II. *Frekwencja w obiektach turystycznych w 1949 r.*

W 135 obiektach turystycznych o 4.831 łóżkach korzystało z noclegów w 1949 r. — 329.382 osoby. Passantów (niekorzystających z noclegów) — w r. 1949 było w obiektach turystycznych — 1.173.463.